

chronionym obiektom przyrodniczym w województwie piłskim; rozpoczyna działalność Muzeum Wyzwolenia Miasta Piły;

1979 – Koło Biologów z LO w Pile od dwóch lat przygotowuje monografię RK;

grudzień 1979 – Julian Włodarczyk, dyrektor WZIR w Pile, w rozmowie z Tadeuszem Rządzkowskim (Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody w Pile), podważa zasadność istnienia RK i proponuje nieuwzględnianie zabezpieczenia stosunków wodnych na jego terenie w związku z budową Zalewu Koszyce;

1980 – ukazuje się praca Marka Ferchmina dotycząca zbiorowisk leśnych RK;

1980-82 – trwa gradacja brudnicy mniszki, także w RK;

wiosna-lato 1981 – w związku z napełnianiem Zalewu Koszyckiego poziom wody w Jeziorze Rudnickim podnosi się o 1,5 m; zalaniu ulega 10 ha lasu;

październik 1981 – przepompownia regulująca poziom wody w RK rozpoczyna pracę; główny nurt Rudy przestaje płynąć Jeziorom Rudnickim;

1983 – w RK trwają cięcia sanitarne związane z masowym występowaniem szkodników wtórnych; w serii „Przyroda Polska” ukazuje się książka Mieczysława i Janiny Jasnowskich „Pojezierze Zachodniopomorskie”;

1986-88 – Artur Stanilewicz bada pająki RK;

3.10.1987 – w RK odbywa się I Wojewódzki Zlot Strażników Ochrony Przyrody organizowany przez PTTK;

1988 – ukazuje się drugie wydanie broszury Tadeusza Rządzkowskiego poświęconej chronionym obiektom przyrodniczym w województwie piłskim;

1990 – ruiny dawnego browaru nabywają od Nadleśnictwa Zdrojowa Góra państwo Skajdowie i przygotowują obiekt do hodowli pieczarek; Katarzyna Wróblew-

ska bada grzyby wielkoowocnikowe RK;

1992 – Muzeum Wyzwolenia Miasta Piły kończy działalność;

1999 – początek badań fykologicznych i botanicznych Pawła M. Owsianego i Macieja Gąbki w Rynnie Jezior Kuźnickich;

22.01.2001 – członkowie Nieustającego Towarzystwa Nauk Przyrodniczych liczą nietoperze w Browarze Kuźnickim;

2001 – ukazuje się podsumowanie badań chrząszczy RK autorstwa Rafała Ruty; Grzegorz Wojtaszyn rozpoczyna badania chiropterologiczne w piwnicach dawnego browaru;

28-29.03.2003 oraz 23-24.05.2003 – wspólne wycieczki do RK Wielkopolskiego Koła Klubu Przyrodników (działało w latach 2002-2003) i Nieustającego Towarzystwa Nauk Przyrodniczych;

2006 – Wojciech Gruszka bada porosty RK;

listopad 2006 – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Pantaleona Szumana w Pile, Piłskie Towarzystwo Przyrodnicze, Nieustające Towarzystwo Nauk Przyrodniczych i Towarzystwo Miłośników Miasta Piły wydają widokówkę z okazji 80 lat RK; autorem zdjęć i projektu jest Robert Puciata;

wrzesień 2009 – Muzeum Stanisława Staszica wraz z Piłskim Kołem Klubu Przyrodników przygotowuje wystawę „Kuźnik – skarb piłskiej przyrody”; gościem wernisażu jest syn Richarda Frase, Gerhard; wystawie towarzyszy wydanie albumu;

2010 – Muzeum Stanisława Staszica wydaje monografię przyrody RK i Rynny Jezior Kuźnickich pod redakcją Pawła Owsianego;

2011 – powstaje obszar Natura 2000 „Ostoja Piłska”;

31.01.2015 – w ruinach browaru Hammer powstaje rezerwat przyrody „Nietoperze w starym browarze”.

Karczma na rozdrożu

– potrzebne wsparcie



Karczma w Uniemysłach - obecnie. Fot. Kamila Grzesiak, wszystkie

Czytelnicy Boćka i członkowie Klubu znają już naszą, pochodzącą z XVIII w. zabytkową karczmę sądową w Uniemysłach. Kupiliśmy ją w roku 2008, a naszym celem było i nadal jest jej odrestaurowanie zgodnie ze sztuką konserwatorską oraz udostępnienie przestrzeni publicznej jako Sudeckiej Stacji Terenowej Klubu, działającej na rzecz ochrony dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. Niestety wsparcie jakie od 2011 roku otrzymywaliśmy od Ministra Kultury oraz Marszałka Woj. Dolnośląskiego skończyło się.

Choć wdzięczni jesteśmy za dotychczasowe dotacje na łączną kwotę prawie miliona złotych, to jednak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, aby powyższe cele osiągnąć.

CO UDAŁO SIĘ ZROBIĆ

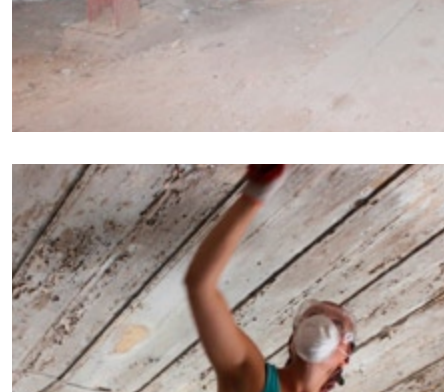
Dziś budynek jest w stanie „surowym zamkniętym”. Przede wszystkim udało się nie dopuścić do katastrofy budowlanej, która w momencie zakupu groziła zabytkowi. Za pieniądze z dotacji i wkładu własnego wzmocniliśmy konstrukcję budynku stalowymi słupami i hebmami, wymieniliśmy połowę więźby dachowej, pokryliśmy dach podwójnym gontem, przemurowaliśmy tylną ścianę, wstawiliśmy drewniane okna i drzwi, oczyściliśmy i zakonserwowaliśmy zabytkową materię drewnianą, wymieniając i uzupełniając wiele jej elementów, położyliśmy tynki renowacyjne i zamontowaliśmy system sygnalizacji przeciwpożarowej, wstawili-

śmy brakujące „przysłupy” i odtworzyliśmy zewnętrzny cokół podmurówki. Nadal jednak brakuje nam podłóg, sufitów, podstawowych instalacji, w tym CO, wodno – kanalizacyjnej, nie wspominając o wyposażeniu wnętrza.

Mimo, że nasza Stacja jest na etapie permanentnego remontu, od lat już organizujemy w jej przestrzeni i okolicach przedsięwzięcia edukacyjne w sferze przyrodniczo – kulturowej, które wielokrotnie relacjonowaliśmy na łamach naszego kwartalnika. Przez te kilka lat udało się nam zgromadzić wokół Uniemyśla wielu sympatyków naszych konsekwentnych działań.

KARCZMA NA ROZDROŻU

W tym roku niestety nie udało nam się pozyskać kolejnej dotacji z Ministerstwa Kultury. Podniesiono pułap kwalifikowalności wniosku na dofinansowanie z dotychczasowych 70 do 80 punktów - my mieliśmy 79. Szukamy więc środków z innych źródeł. Pod koniec maja, wspólnie z czeskim partnerem – ekologiczną organizacją „SEVER”, złożyliśmy wniosek do Programu Operacyjnego



Tegoroczne prace

Współpracy Transgranicznej Czechi – Polska. Projekt zakłada dokończenie remontu i utworzenie w karczmie sudeckiego „ekocentrum”, połączonego zielonym szlakiem pieszo-rowerowym „greenways” z także

zabytkowym „ekocentrum” DOTEK czeskiej organizacji. Rozstrzygnięcie konkursu pod koniec roku, szanse 1 do 12.

Powyższe dofinansowanie byłoby dla nas cudownym rozwiązaniem, niemniej na



Dzieci i młodzież z kółka przyrodniczego w trakcie budowy bocianiego gniazda

obecną chwilę remont został wstrzymany z uwagi na brak funduszy. Nasza determinacja jednak nie słabnie, czego wyraz daliśmy m.in. w weekend, 10 – 11 września tego roku. Dysponując niewielkimi funduszami, za to przy wielkim wsparciu wolontariuszy i jednocześnie sympatyków naszych działań, dalej remontujemy Stację. Podczas jednego weekendu udało się nam oczyścić drewnianą podsuftkę w docelowym „biurze” Stacji, posprzątać i opróżnić karczmę z dwóch ton gruzu i śmieci „poremontowych”, a także posprzątać podwórko. W tym roku planujemy jeszcze w pomieszczeniu biurowym zakonserwować i pomalować oczyszczoną podsuftkę, pomalować (otynkowane już) ściany, wylać posadzkę i wstawić piecyk kominkowy (już jest kupiony). Na położenie płytek już nie wystarczy pieniędzy. Ale będzie czysto, bez kurzu i ciepło. Będzie można w końcu w karczmie organizować chociażby spotkania z młodzieżą z lokalnego kółka przyrodniczego w przyzwyczajonych warunkach, niemalże przez cały rok.

Takie działania, w oparciu o dobrowolną pracę, prowadziliśmy na samym początku, po zakupie karczmy. Dzięki tej aktywności o karczmie zrobiło się głośno, ktoś to dostrzegł, ktoś nas dofinansował, aż w końcu udało się dotrzeć także do Ministra Kultury i pozyskać konkretne środki na grubszy remont...

Mamy nadzieję, że i tym razem tak będzie, jeśli nie z funduszu czesko – polskiego, to z innego. W tym miejscu chcielibyśmy zwrócić się także do Was – czytelników Bočka, sympatyków Klubu – jeśli macie jakieś pomysły na dofinansowanie naszej Stacji w Uniemięszlu, albo chcielibyście wspomóc nas w innej formie (promocja, prowadzenie warsztatów itp.) - koniecznie dajcie znać. Najlepiej na adres surnia@wp.pl lub kp@kp.org.pl. A czy warto nas wspierać, to oceńcie sami, chociażby śledząc naszego fanpage'a na Facebooku: <https://www.facebook.com/karczmasadowauniemysl/>.

Do zobaczenia w Uniemięszlu!

Kamila Grzesiak

Kolejny zastrzelony RYBOŁÓW

W dniu 5 maja br. podczas spływu kajakowego środkowym odcinkiem rzeki Dojcy z Kuźnicy Zbąskiej (gm. Rakoniewice), w miejscu gdzie rzeka bezpośrednio sąsiaduje ze stawami rybnymi, członkowie Wolsztyńskiego Koła Klubu Przyrodników znaleźli martwego rybołowa.



Fot. Małgorzata Buda

Ptaka leżał w wodzie niedługo, gdyż nie zaobserwowano żadnych oznak jego rozkładu. Na obu nogach miał obrączki, które informowały, że przyleciał z północnej części Niemiec. Po zakończeniu spływu, w godzinach wieczornych, martwe zwierzę przewieziono do siedziby Nadleśnictwa Wolsztyn, gdzie dokonano dokładnej identyfikacji oraz ustalono wstępnie przyczynę zgonu - pracownik nadleśnictwa zauważył rany postrzałowe od śrutu. Ptaka umieszczono w lodówce i po skontaktowaniu z Komitetem Ochrony Orłów wysłano na dokładną sekcję, która potwierdziła, że śmierć nastąpiła na skutek postrzału ze śrutu.

W dniu 20 czerwca 2016 r. Posterunek Państwowej Straży Łowieckiej w Lesznie wszczął śledztwo z art. 181 § 3 Kodeksu Karnego „w sprawie zastrzelenia w okresie 1-3 maja 2016 roku z broni palnej śrutowej rybołowa w lesie koło wsi Kuźnica Zbąska”. Nadzór nad postępowaniem prowadzi obecnie Prokuratura.

Po przesłuchaniu członków Koła Klubu PŚL ustaliła, że do zastrzelenia doszło w sposób umyślny, gdyż w tym okresie nie poluje się na ptactwo. Jak wynika z danych Komitetu Ochrony Orłów w pobliżu miejsca zastrzelenia rybołów rozpoczął wcześniej budowę gniazda na specjalnej platformie zbudowanej przez Komitet. Potwierdzono, że ptak przybył do nas z Niemiec i tam był zaobraczkowany. Była to 5-letnia samica. Wg informacji ornitologów ptak

po zaobraczkowaniu widziany był w Afryce, a następnie przyleciał do Polski. Śmierć ptaka jest istotną szkodą dla naszej przyrody, gdyż w naszym kraju gnieździ się zaledwie około 35 par tego gatunku, a liczebność spada. Powszechnie zdarzające się w Polsce przypadki zastrzelenia są główną przyczyną utrzymywania się naszej populacji rybołowa na krawędzi wymarcia. W sąsiednich Niemczech, gdzie przypadki takie są czymś wyjątkowym, jego populacja jest wielokrotnie liczniejsza.

Prześladowania dotyczą także innych, chronionych już przecież od kilkudziesięciu lat, ptaków drapieżnych. Według informacji Państwowej Straży Łowieckiej zdarzeń dotyczących ich uśmiercania oraz niszczenia ich gniazd w okolicach Wolsztyna notuje się ciągle sporo. Sprawcami są na ogół hodowcy gołębi lub ich zleceniobiorcy. Najwięcej takich przypadków notuje się w rejonie miejscowości Wolsztyn – Nowy Tomyśl – Zbąszyń – Sława.

O wszelkich zdarzeniach zabicia ptaków drapieżnych, a szczególnie rzadkich, należy niezwłocznie informować Policję oraz regionalnych koordynatorów Komitetu Ochrony Orłów.

Małgorzata Buda, Renata Magdanas